Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 55 Kraków, piątek 7 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dlaczego tak powoli tanieje?

Faktem jest, że ceny węgla spadły, a węgiel stanowi pokaźną rubrykę w kosztach produkcji. Faktem dalej jest, że płace robotnicze nietylko na ogół nie podwyższyły się, ale przeciwnie — w wielu gałęziach produkcji obniżyły się. Faktem niemniej jest, że szereg surowców spadł w cenie, szczególnie w dziale manufakturowym.

Mimo to spadek drożyzny w lutym zrobił bardzo mizerny postęp. Jeżeli wedle obliczeń komisji dla ustalania zmiany cen w Krakowie i Warszawie wyliczono spadek drożyzny w lutym na okrągło 2'5 proc., jest to cyfra tak znikoma, że nie wchodzi zupełnie w rachubę, t. j. na budżet domowy człowieka pracy pozostaje bez wpływu.

A przecież są liczne objawy, że spadek drożyzny może i powinien być daleko większy. Jest rzeczą zrozumiałą i zresztą przyzwyczailiśmy się już do tego, że fala drożyzny idzie raptowniej w górę, aniżeli spada, ponieważ producenci i sprzedawcy nie tak łatwo wyzbywają się miłego przyzwyczajenia podwyższania cen, a przynajmniej obstawania jak najdłużej przy cenach raz już „wykalkulowanych". Sądzić jednak możnaby, że rząd ma pod tym względem odmienne zapatrywania i — co ważniejsze — rozporządza środkami, które są zdolne temu zapatrywaniu nadać moc obowiązującą.

Ustawa o walce z lichwą jeszcze obowiązuje. Jest ona wprawdzie, wobec wyłączenia z pod jej kompetencji producentów rolnych, bardzo jednostronną i zupełnie niekompletną, w każdym razie daje władzy wykonawczej dość szerokie pole działalności. Mamy jeszcze najwyższy organ do czuwania nad wykonywaniem tej ustawy, mianowicie nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, gdyż poza częstemi zmianami osób, urząd sam pozostał dotąd nienaruszony. Mamy wreszcie szereg interwencji rządowych, naprzykład odnośnie do węgla, wszystko to jednak zdołało drożyznę zepchnąć zaledwie o jeden szczebel, podczas gdy w czasie jej rozkwitu skakała w górę po kilka szczebli naraz.

Weźmy konkretny przykład, dotyczący podstawowego artykułu spożywczego — chleba. Ceny zboża w ostatnich dniach obniżyły się naturalnie z powodów zewnętrznych, poprostu z powodu sprzedaży pod przymusem na zdobycie gotówki na zapłacenie podatku majątkowego. W ślad za potanieniem zboża potaniała i mąka, jak wczoraj pisaliśmy, stosunkowo znacznie. A mimo to ceny chleba od dwóch przeszło tygodni pozostają niezmienione i żadna władza nie troszczy się o wyrównanie różnicy na korzyść konsumentów, podczas gdy ta sama władza z niebywałym pośpiechem, nie bacząc nawet na niedzielę, wyrównywała rzekome „krzywdy" piekarzy, gdy cena mąki szła w górę.

To są zjawiska, które przyjmowane są ze zdumieniem i które dłużej tolerowane być nie mogą. Niestety, zjawiska te można obserwować nietylko u producentów prywatnych, ale i instytucje publiczne nie są wolne od zarzutu niestosowania się do zmiany konjunktury. Pamiętamy, jak magistrat krakowski co tygodnia, a czasem i dwa razy w tygodniu podwyższał ceny gazu, elektryki i tramwaju, tłómacząc się faktycznie zaszłemi przyczynami, jak podrożenie węgla i robocizny. W przeciągu ostatnich 14 dni ceny węgla kilkakrotnie spadły, zaś cena robocizny pozostała w najlepszym razie niezmienioną, a przecież magistrat raz tylko obniżył cenę prądu i na tem stanął. Państwo także nie daje przykładu, jak w czasie sanacji należy prowadzić ostrożną politykę cen. Nic jest wielkim postępem, jeżeli po całym miesiącu akcji sanacyjnej pozostawia się kurs franka dla cen tytoniu, poczty i t. d. niezmieniony, a równocześnie podnosi się taryfy osobowe na kolejach. Czy taka, jak słychać, podwyżka o 25 procent, pozostanie bez wpływu na kształtowanie się cen ogólnych? Z doświadczenia wiemy, że wpływ i to ujemny będzie rychło.

Sprawa ta nabiera z każdym dniem większego znaczenia, jeżeli się zważy, że najszersza warstwa konsumentów miejskich: robotnicy, są w coraz gorszem położeniu. Bezrobocie albo skrócony czas pracy, obcinanie zarobków albo walka z tym przedwczesnym prądem — to są rzeczy, które dziś zaczynają stawać się kwestją najaktualniejszą, z której wypływa potrzeba i konieczność przyspieszenia likwidacji drożyzny. Jeżeli robotnik w czasie szalejącej drożyzny mógł, choć z trudem, bodaj częściowo neutralizować ją przez otrzymywanie dodatków wyrównawczych, to obecnie musi tem bardziej domagać się przyspieszenia potanienia, ileże przymusowe zmniejszanie jego zarobku jest wyższe, aniżeli faktyczny ubytek w cenach.

Nigdy, co jest ogólnie wiadomem, w czasie największego wzrostu drożyzny, dodatki wyrównawcze nie stały na poziomie istotnego wzrostu drożyzny. Obliczenia tej czy owej komisji statystycznej zawsze dalekie były od rzeczywistości i w następstwie tego stanu rzeczy zarobek nie mógł starczyć na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Czy teraz stan ten ma się jeszcze pogorszyć? Czy klasa robotnicza ma płacić podwójny haracz: raz w formie zmniejszonego zarobku, drugi raz w formie nierównomiernego do jej zmniejszonego zarobku potanienia?

Klasa robotnicza dowiodła czynem, że popiera sanację skarbu, że gotowa jest do ofiar dla osiągnięcia tego celu. Mimo tej gotowości, którą chce i będzie okazywać nadal, musi postawić żądanie, aby i inne sfery zostały pociągnięte do ofiar. Musi być wywarty nacisk — nietylko w formie odezwy czy błagania — na producentów i pośredników, aby zeszli z cenami do poziomu, odpowiadającego faktycznym stosunkom.

A o wywarcie tego nacisku mamy tem bardziej prawo się dopominać, ileże rząd widzi, że jest źle. Wszak na ostatniem posiedzeniu Rady gospodarczej p. Grabski wskazał, że stosunek cen surowców żywności do cen produktów spożywczych jest u nas gorszy, niż za granicą. Znaczy to innemi słowami, że gotowy towar — nietylko spożywczy — jest daleko droższy, aniżeli w stosunku do cen surowca powinien i mógłby być; znaczy dalej, że wytwórcy zarabiają zbyt wiele na przeróbce surowca, o wiele więcej, aniżeli zagranicą. Mając takie potwierdzenie z kompetentnej strony, można śmiało zapytać się, dlaczego rząd ogranicza się do skonstatowania — choć z ubolewaniem — faktu, nie starając się o zmianę?

Otóż przypominamy tę sprawę i mamy nadzieję, że pójdzie ona teraz w szybszem tempie. Długo czekaliśmy na objaw zmniejszenia się drożyzny, teraz pora i możność pchnięcia tego zmniejszenia naprzód.

Projekt organizacyi najwyższych władz wojskowych

Warszawa (AW). Prezydent Rzeczypospolitej po szeregu konferencyj z pp. Grabskim i Sikorskim, ustalił ostatecznie projekt organizacji naczelnych władz wojskowych, który wejdzie w niedługim czasie do Sejmu. Projekt oparty jest na projekcie generała Sikorskiego, drukowanym w „Bellonie", z uwzględnieniem poprawek, które wyłoniły się podczas dyskusji. Projekt ten określa zakres działania i wzajemnej zależności ministra wojny, generalnego inspektora armji oraz szefa sztabu generalnego.

Oszczerstwo w Polsce

Oszczerstwo w Polsce uwiło sobie gniazdo na wysokich wieżach spostrzegawczych (obserwacyjnych), budowanych rękami ludzi, którzy program swej działalności opierają na podejrzewaniu innych, aby ich w stan publicznego oskarżenia postawić.

Powojenna moralność upadła poniżej poziomu naszej zakrwawionej i zabłoconej ziemi. Nieprzebieranie w środkach walki o byt przeniosło się na wszystkie dziedziny życia politycznego i społecznego. Od zadawania śmierci fizycznej na polu bitwy — łatwo przeszliśmy do zadawania śmierci moralnej na polu walki społecznej, w której rolę gazów trujących grają insynuacje, a rolę dalekosiężnych dział — służebne oszczerstwa, padające z szybkością i łatwością nadzwyczajną.

Trzy gatunki wczorajszych rosyjsko-austrjacko-niemieckich niewolników, odzyskawszy wolność, siadły przy wspólnym stole — i żrą się zajadle, wypominając sobie wzajemnie wszystkie niewolnicze zasługi i przewinienia.

Niepodległość dała nam możność rządzenia sobą, otworzyła społeczeństwu oczy i usta wielomówne i drogę do własnych urzędów i rządów, o które toczy się walka między lewicą, reprezentującą pracujących, a prawicą, broniącą wielkich praw wielkich posiadaczy. Strony walczące ubiegają się nietylko o rząd w znaczeniu kierownictwa aparatem państwowym — ale chodzi im także o „rząd dusz", które o tamtym rządzie stanowią.

Walka ta, walka „na pazury", „na jeżory" przybiera cechy potworne, pełne reklamiarskiego zgiełku, zmierzającego do prześcigniętowania przeciwnika. I szczególnie po prokuratorsku, wyzywająco zachowuje się w Polsce t. zw. obóz narodowy, złożony z ludzi, tytułujących się „ojcami narodu", którzy wzięli w monopol i w arendę polskość, patrjotyzm, praworządność i wszystkie inne cnoty, upoważniające do tworzenia w kraju opinji i „rządów narodowych".

Towarzystwo to, skupione wokół stronnictw Świętej Chjeny, przywłaszczyło sobie prawo kwalifikowania ludzi społecznych i w myśl zasady „kto nie z nami — ten przeciw nam", stało się fabryką świadectw narodowych: prawo-myślności, lojalności, uczciwości, patrjotyzmu itd. Utarła się nawet pewna metoda oskarżenia. Stworzono cztery słupy „hańbiące", do których „ojcowie narodu" przywiązują ofiary, aby im pluć publicznie w twarz i liczyć na bezkarność, mającą podstawę w bierności społeczeństwa polskiego, którego znaczna część ulega bogoojczyźnianej hypnozie. Cztery słupy... Na pierwszym słupie oskarżenia widnieje napis: „to jest żyd". Na drugim: „mason". Na trzecim: „bolszewik". I dopiero na czwartym: „złodziej".

Przyczem: pod czwartym słupem stawi się „oskarżonego" dopiero wtedy, gdy trzy pierwsze nijak zastosować się nie dadzą. Jest to już t. zw. ostateczność, na którą decyduje się sam złodziej w chwili krytycznej, kiedy sam ścigany — zaczyna wołać na innego: „łapaj złodzieja".

Pod te kategorje oskarżeń dopasowuje się oskarżenia pochodne, a więc — „zdradę stanu", „szpiegostwo" i inne wykroczenia przeciw etyce narodowej i społecznej, które łatwo jest przybić do słupa publicznej pogardy.

Jak się to u nas w Polsce robi? Otóż puszcza się pogłoskę ze „sfer miarodajnych",którą prasa danego obozu roztrąbia po całym kraju i świecie. Im okrutniejsza jest ta pogłoska, tem rychlej obiega „od morza do morza" i staje się sensacją.

Kilka rodzimych przykładów nie zawadzi. Piłsudski zakończywszy walkę w polu o niepodległość — zostaje Naczelnikiem Państwa... I odrazu „obóz narodowy", który nie mógł znieść Piłsudskiego-Republikanina, a żywcem chciał kogoś z Żywca osadzić na tronie, — odrazu puszcza wieść o Piłsudskim, wieść — obliczoną na zniesławienie jego imienia.

— Czy wiecie — mówiła służębna, potworna bajda — kto jest Piłsudski?

I odpowiadała:

— To jest „bandyta z pod Rogowa", co kradł pieniądze Najjaśniejszego Pana Mikołaja II, pomazańca Bożego (nie dodając, że się krwią polska mazał).

— To jest „mason", co się rozwiódł z żoną-Polką, aby się z żydówką ożenić...

— To jest „złodziej", bo mamy „czarno na białem", że to on, a niekto inny ukradł koronę królewską, wysadzaną drogiemi kamieniami.

A kiedy w roku 1920 — „ojcowie narodu" wiali do Poznania z Warszawy, do której tłoczyły się już wojska rosyjskie — i kiedy Piłsudski, stając na czele żołnierzy, których nie udało się endecji zdemoralizować, odpierał zwycięsko szalone ataki Budiennego i Gay'a — to wtedy ci podli tchórze, ci panowie, dzwoniący ze strachu zębami i trzęsący łydkami — rzucili Piłsudskiemu ohydne oszczerstwo, że jest zdrajcą! W ten sposób załatwili porachunek partyjny. Przy pomocy oszczerstwa chcieli go obalić, wydrzeć mu z rąk palmę pierwszeństwa i odebrać go walczącej armji polskiej, którą ten Piłsudski trzymał swą wiarą i której nigdy nie opuszczał, idąc z nią razem w ogień i w wodę, po śmierć i zwycięstwo. A oni mówili: „Piłsudski przez telefon podziemny porozumiewa się z Trockim".

Oszczerstwa te zrobiły swoje, zatruwając spokój społeczny i niszcząc wiarę w przodowników narodu — takich, jak Piłsudski. Czas dopiero pokazał — co były warte — i co zrobiły w kraju i za granicą.

Takich przykładów mamy za dużo. Z ostatnich, które świeżo wypłynęły z narodowej fabryki brudów społecznych — mamy do zanotowania dwie próby „uśmiercenia" ludzi politycznych, działaczy społecznych, znanych szerokiemu ogółowi polskiemu.

Oto proces Aleksandra Lednickiego, którego prasa endecka oskarżyła o zdradę stanu i — o chęć ucieczki z kraju za granicę przed sądem polskiej opinji. Sąd uniewinnił oszczerców, bo składał się z sympatyków oszczerców. I jedyną osłodą — satysfakcją, jaka spotkała zasłużonego działacza — było to oburzenie społeczne, które znalazło wyraz w prasie lewicowej i w tych przemówieniach, jakie posłowie, senatorowie i wybitni działacze wygłosili na bankiecie, wydanym na cześć Lednickiego przed kilku dniami. Śród tych przemówień zasługuje na uwagę to, które wygłosił Artur Śliwiński, b. prezes gabinetu. Powiedział on m. in., że nie mamy w Polsce opinji publicznej, że uśmiercamy się moralnie i stwarzamy tę ciężką atmosferę nienawiści wzajemnej, która już doprowadziła do zbrodni, dokonanej na osobie pierwszego prezydenta.

A oto najnowsza próba zadania śmierci moralnej. Stronnictwo „Wyzwolenie" wydelegowało senatora Jana Woźnickiego do Ameryki Północnej dla celów propagandy. I oto w pismach polskich amerykańskich, przeciwnych „Wyzwoleniu", zostaje puszczona wiadomość, że Woźnicki jest to b. członek carskiej „Ochrany". Wiadomość ta przypomina nam żywo oskarżenie, rzucone swego czasu znanemu pisarzowi Stanisławowi Brzozowskiemu, który umarł, nie doczekawszy się ostatecznego sądu. Oszczerstwo, rzucone na sen. Woźnickiego, zostało, na szczęście, odparte przez senat, który nawet ustami przeciwników politycznych oskarżonego, wyraził mu uznanie współczucie.

Takich przykładów mnożącego się oszczerstwa można przytoczyć co niemiara. Jest to straszna i zarazem ohydna broń w ręku przeciwników, którzy kłamstwem chcą osiągnąć zwycięstwo.

Niema, zresztą, miejsca na świecie, gdzieby nie posługiwało się oszczerstwem. W Polsce razi ono nas więcej. Musimy się przyznać, żeśmy w niewoli zwyrodnieli. I musimy pomyśleć o uszlachetnieniu walki społeczno-politycznej, której nie mogąc usunąć całkowicie — trzeba toczyć ją przy świetle słońca, a nie przy ogarkach, przy których w podziemiach obradują „spiskowcy", wydający wyroki moralnej śmierci.

Tadeusz Wieniawa Długoszowski.

Koniec kalifatu i dynastji osmańskiej

Uchwała Zgromadzenia narodowego w Angorze, która zniosła kalifat i skazała członków byłego domu panującego na wygnanie, kończy kilkuwiekowy stan, który — zdawało się — miał trwać wiecznie, ileże opierał się na motywach religijnych. Kalif tj. następca Mahometa na ziemi był dla setek miljonów wyznawców koranu widomą głową ich religji; w nim czcili nietylko Turcy, ale daleko większe masy innych narodowości w Azji i Afryce, przedstawiciela założyciela swej religji, najwyższego opiekuna świętych miejsc w Mecce i Medynie.

Od r. 1517 od zdobycia Egiptu przez Selima I tytuł kalifa był połączony z osobą sultana tureck. i żadne zmiany, wynikłe z klęski i upadku Turcji, nie wprowadziły żadnej zmiany w tym uświęconym porządku. Zmiana nastąpiła dopiero w roku ubiegłym, gdy Zgromadzenie narodowe w Angorze uchwaliło detronizację sultana i odłączenie duchownej godności kalifa od świeckiej sultana, zamianowawszy jednego z książąt osmańskich kalifem. — Zmiana ta zachwiała silnie autorytetem kalifa, który już przedtem mocno ucierpiał wskutek usunięcia go od wpływu na Mekkę przez ogłoszenie się Arabii niepodległem państwem. Było to w czasie wojny światowej jedno z pociągnięć polityki angielskiej przeciw Turcji a zarazem próbą wyzwolenia 60 miljonów machometańskich Hindusów z pod wpływu Konstantynopola.

Teraz i ostatni zabytek znika. Zgromadzenie narodowe w Angorze orzekło, że kalif jest zbyteczny, że wystarczy urzędnik podległy prezydentowi ministrów do pełnienia funkcji głowy religijnej. Równocześnie nakazano kalifowi i kilku tuzinom (67 sztuk) książąt i księżniczek domu sultańskiego opuścić kraj, dając im na drogę skromne zaopatrzenie.

Nie można sobie wyobrazić, jak wielka zmiana nastąpić musiała na wschodzie, jeżeli Zgromadzenie narodowe mogło się odważyć na takie postanowienie. Usunięcie dynastji stoi tu na drugim planie, gdyż z chwilą detronizacji ostatniego sultana i proklamowania republiki ta sprawa była przesądzoną. Ważniejszą jest sprawa zniesienia kalifatu, przez co nowa Turcja wyrzekła się dobrowolnie supremacji religijnej nad kilkuset miljonami wiernych. Prawdopodobnie na tę ofiarę zdecydował się Mustafa Kemal w uwzględnieniu okoliczności, że Turcja, jaka się obecnie organizuje, nie powinna mieć łączności z Turcją przedwojenną, że taksamo jak wyrzekł się stolicy w Konstantynopolu wyrzeka się tytułu, który poza stroną religijną nie dawał żadnych realnych korzyści.

W każdym razie uchwała ta jest jednym z najdonioślejszych faktów w życiu politycznem Bliskiego Wschodu. Turcja przedwojenna, ta Turcja, którą już przed rewolucją młodoturecką zbliżyła się do Europy, przestała w zupełności istnieć a na jej miejsce przychodzi państwo nowoczesne, które wedle propozycji prezesa ministr. Izmeta paszy ma żyć zupełnie samodzielnie, bez ubierania się w szaty religijne, które dawno już straciły swą istotną treść.

• • •

Konstantynopol (PAT). Zdetronizowany sultan Abdul Medżid wyjechał do Szwajcarji. Przed odjazdem zaprotestował on przeciw mowie wygłoszonej w Zgromadzeniu narodowem przez Kemala paszę i w proteście swym zauważył, że zniesienie kalifatu przyzna słuszność twierdzeniu cudzoziemców, iż islam stoi na drodze ku postępowi.

Konstantynopol (PAT). Członkom dawniejszego domu panującego przyznano roczny termin dla likwidacji ich majątków.

HUMOR I SATYRA

—o—

WIEWIÓRKA

(Z bajek Kryłowa)

Nie wiem, w jakiej tam randze, na jakim etacie —
z racji zęba, czy pazurka —
przy Jego Lwim Majestacie
pełniła służbę wiewiórka.
Przydawać się Lwiej Mości — ba! zaszczyt niełada.
Więc się wiewiórka do pracy przykłada;
zwłaszcza, że oprócz zaszczytów, zyski ją czekały:
obiecano orzechów dać jej worek cały:
Obiecanka — cacanka. Dzień po dniu upływa...
a nasza pracownica z głodu ledwie żywa.
Widzi, jak inne skaczą wesoło po lesie;
a ona —
to wzywana
do pana,
to znów gdzieś pędzona,
nie ma czasu na obiad, choć zdrowo jeść chce się...
I tak w służbie zaszczytnej, chwalona dla cnót,
doczekała starości, ciągle znosząc głód.
Wkońcu postradała siły,
usługi jej też wreszcie Lwu się uprzykrzyły...
Przyszła dymisja, a nazajutz rano
na pociechę jej worek orzechów przysłano.
Orzechy śliczne, zdrowe... Lecz w tem bieda cała,
że już staruszka gryźć ich czem nie miała.

Benedykt Hertz.

Wiadomości polityczne

—o—

POLSKA POŻYCZKA ZAGRANICZNA

W myśl ustawy upełnomocniającej ze stycznia b. r. rząd oglądnął się za pożyczką zagraniczną, która w powyższej ustawie jest przewidzianą do wysokości 500 miljonów franków złotych, na pokrycie której wolno dać rządowi gwarancję na monopolach państwowych, z wykluczeniem ich wydzierżawienia. Jak w kołach politycznych mówią, rząd przeprowadził rokowania z konsorcjum włoskiem o pożyczkę 100 miljonów, zagwarantowaną na dochodach monopolu tytoniowego, który zostaje dalej pod wyłącznym zarządem państwa polskiego.

Wiadomość ta pokrywa się z wiadomością, o której donieśliśmy przed kilku dniami, z tą różnicą, że wtedy jako gwarancję wymieniano lasy w okręgu toruńskim.

PO WYMIANIE LISTÓW MACDONALD — POINCARE

Reuter donosi, że według opinji odpowiedzialnych czynników w Londynie ostatnia wymiana listów pomiędzy premjerami francuskim i angielskim zapoczątkowała **nowy okres w stosunkach angielsko-francuskich.** Jak słychać, wymiana listów nie była wywołana żadnem szczególnem wydarzeniem, stanowiła jedynie dalszy ciąg not, których wymianę zapoczątkował Macdonald z chwilą objęcia rządu. Celem wymiany listów było usunięcie pewnej podejrzliwości i wątpliwości, jakie się wyłoniły w ostatnim czasie w obu krajach. W Anglji podejrzewają Francję **o tendencje aneksyjne**, Francja zaś pragnie uzyskania pewności co do stanowiska angielskiego rządu robotniczego wobec spraw odszkodowań. Wymiana listów, prowadzona z obustronną szczerością, wywrze z pewnością pożądany wpływ na ostatnie. Jest zapowiedziane **spotkanie premjerów francuskiego i angielskiego.** Zjazd obu premjerów będzie miał wielkie znaczenie, a wyjaśnienia przyczynią się do ustalenia sytuacji normalnej między obu państwami. Zjazd premjerów zdaniem wspomnianych kół jest oczekiwany, przedtem jednak należy czekać na wynik badań rzeczoznawców.

ROKOWANIA ANGIELSKO-ROSYJSKIE

„Daily Express" ogłasza wywiad z Rakowskim, który oświadczył, że najważniejszym celem rokowań rosyjsko-angielskich ze strony rządu sowieckiego będzie staranie się o uzyskanie w Anglji kredytu 150 miljonów funtów szterlingów. Rosja — powiedział Rakowski — musi mieć najpierw pieniądze, zanim rozpocznie zwracanie swoich długów. Rakowski zaznacza nakoniec, że delegacja sowiecka będzie mogła udać się do Londynu zapewne już w przyszłym tygodniu.

ROKOWANIA ROSYJSKO-RUMUŃSKIE

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych słychać, że konferencja rumuńsko-rosyjska została odroczona do dnia 24 bm. Stało się to na propozycję Cziczerina, na którą rząd bukaresztański się zgodził. Prośba Cziczerina została spowodowana nominacją Krestenskiego przewodniczącym delegacji rosyjskiej w miejsce Manuilskiego.

TRAKTAT PRZYJAŹNI MIĘDZY NIEMCAMI A TURCJĄ

Dnia 3 bm. podpisany został w Angorze traktat przyjaźni niemiecko-tureckeij. Traktat ten jest podobny do traktatu turecko-węgierskiego. We wstępie traktat swierdza, że pomiędzy Niemcami a Turcją oraz ich obywatelami istnieją **przyjaźń i pokój.** Inne artykuły zapowiadają podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych zgodnie z prawem międzynarodowem, dalej **zawarcie układu handlowego.** Traktat wejdzie w życie w 15 dni po wydaniu dekretu ratyfikacyjnego, który nastąpi w Konstantynopolu.

ZATARG MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A BUŁGARJĄ

„Neues Wiener Journal" donosi z Belgradu: Na interwencję przedstawiciela angielskiego u rządu bułgarskiego domagającą się usunięcia band macedońskich, które zagrażają wtargnięciem na terytorjum jugosłowiańskie, odpowiedział rząd bułgarski, że aresztował 300 osób należących do organizacji tych band. Dzienniki belgradzkie sądzą, że stwierdzenie to ma tylko na celu wprowadzenie w błąd zagranicy, albowiem rząd bułgarski nie przedsięwziął niczego przeciw bandom macedońskim. „Neues Wiener Tagblatt" donosi na podstawie wiadomości pism londyńskich, że rządowi bułgarskiemu powiodło się nakłonić organizacje macedońskie do wyrzeczenia się zamiaru wtargnięcia na terytorjum jugosłowiańskie.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

XIX ZJAZD PPS OBWODU GÓRNOŚLĄSKIEGO

W niedzielę 2 marca w Katowicach obradował XIX zjazd PPS Górnego Śląska. W obszernej sali jednej z gospód, położonej za miastem, zebrało się (według późniejszego sprawozdania komisji mandatowej) 147 delegatów, 4 delegatki, 11 członków komitetu obwodowego, oraz kilkudziesięciu gości.

Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chór „Siły" z Giszowiec, powitał zjazd tow. poseł Biniszkiewicz. Do prezydjum powołano tow.: Biniszkiewicza, Kandziora i Dróżdżkę. Imieniem szeregu organizacyj zawodowych, spółdzielczych itd. witali Zjazd tow.: poseł Stańczyk, poseł Machej, poseł Adamek, Rybicki, Wojciechowski oraz tow. Wiśniowski, przybyły z pruskiego zaboru.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Bobek, stwierdzając w okresie sprawozdawczym (od 1 stycznia 1923 do 29 lutego 1924 r.) dwa miljardy dochodu. głównie z wkładek poselskich, ze znaczków itd.

Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Rumpfeld, stwierdzając rozwój partji, gdyż przybyło nowych 856 członków. Ogólna liczba członków partji w obwodzie wynosi przeszło 5000. W okresie sprawozdawczym odbyło się 37 konferencyj, 78 wieców, 366 zebrań itd. Założono TUR i urządzono kurs dla referentów. Tow. Kossobudzki uzupełnił sprawozdanie. stwierdzając, że stare organizacje partyjne ożywiają się i że czytelnictwo się podnosi. Tow. Brzęczek, imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości, co później uchwalono.

Tow. poseł Czapiński w obszernym referacie przedstawił sytuację polityczną, przedkładając rezolucję, żądającą konsekwentnego przeprowadzenia sanacji finansów i złamania bojkotu ze strony kapitalistów i obszarników; rychłego uchwalenia ubezpieczenia dla bezrobotnych i natychmiastowego wypłacania zasiłków; walki z zamachami na 8-godzinny dzień pracy i zarobki robotnicze; odparcia wszelkich zamachów na demokrację, jak pogorszenie prawa wyborczego, pluralne prawo głosowania do samorządów, ustawy o zgromadzeniach itd.

Tow. poseł Biniszkiewicz złożył sprawozdanie z działalności 8-miu posłów socjalistycznych do sejmu śląskiego; w rezolucji żądał potępienia dla t. zw. „ślązakowców" polskich i niemieckich, stojących na gruncie odrębności Górnego Śląska.

Nad referatami przeprowadzono obszerną dyskucję, w której tow. Stańczyk żądał rozciągnięcia ustawy państwowej o 46-godzinnym tygodniu pracy i ustawy o urlopach pracowniczych na Górny Śląsk. Tow. poseł Adamek obszernie omawiał gospodarkę węglową w kraju. Na wniosek tow. Czapińskiego uchwalono posłać depeszę z życzeniami tow. Daszyńskiemu. Rezolucje referentów jednomyślnie uchwalono.

Tow. Kossobudzki referował sprawę wyborów do Rad gminnych, stwierdzając, że sejm śląski winien przeprowadzić nowe wybory do gmin, gdyż obecny układ rad gminnych nie odpowiada nastrojom wyborców. Rezolucja referenta stoi na gruncie samodzielnego przeprowadzenia wyborów przez socjalistów, atoli w razie niebezpieczeństwa ze strony reakcji polsko-niemieckiej dopuszczalny jest sojusz z niemieckimi socjalistami. W razie niebezpieczeństwa ze strony niemieckiego nacjonalizmu, dopuszczalny jest sojusz z polskiemi stronnictwami robotniczemi. Z komunistami kompromisy są niedopuszczalne. Listy kandydackie mają być przedkładane komitetowi obwodowemu do zatwierdzenia. Po dyskusji rezolucja referenta została uchwalona.

Tow. poseł Czapiński referował sprawę oświatową oraz sprawę dnia kobiet, przedkładając odpowiednie rezolucje. Wywody referenta poparł tow. redaktor Sławik, proponując, aby robotnicy poparli oprócz TUR także „Siłę", która rozwija na Śląsku żywą działalność. Dyskusja nad tymi punktami była bardzo ożywiona. Pięknie przemówiły za „dniem kobiet" towarzyszki: Dróżdżka i Sedlakowa. W dyskusji żądano stworzenia oświatowego miesięcznika przy „Gazecie Robotniczej", kursów języka polskiego, żywszej akcji antiklerykalnej itd. Rezolucje referentów uchwalono jednomyślnie.

Następnie tow. Rumpfeld referował sprawę 1 Maja, dowodząc, że współdziałanie z komunistami jest niemożliwe, zaś co do współdziałania z socjalistami niemieckimi pozostawia się to lokalnym organizacjom.

Wreszcie odbyły się wybory. Do Komitetu Ob-

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

LENIN

2

Jeśli chodzi o umysłowość, to mamy przed sobą typ zaprawdę dziwny. Cytowany już Aldanow charakteryzuje go słowami: „primitive complique", to znaczy: „umysł pierwotny, a jednak skomplikowany". Słusznie. Pierwotnym był tu umysł o tyle, że zjawiska upraszczał, nie widział całego splotu, całej złożoności zjawisk życiowych. To była jego i silna i słaba strona. Silna dlatego, że ta pierwotna, ale ostra i twarda logika pociągała czytelników i słuchaczy, wywierała wrażenie, przemawiała silnie i bezpośrednio. W Leninizmie wszystko wydawało się jasne i niewątpliwe. Słabą zaś była ta strona dlatego, że życie potem się mściło za zbytnie upraszczanie, i pociągające, logiczne konstrukcje rozwalały się przy zetknięciu ze złożoną rzeczywistością. Jednakowoż gdy mówimy o pierwotności w umysłowości Lenina, nie należy zapominać, iż ta pierwotność nie przeszkadzała Leninowi być bardzo silnym w analizie. Ta analiza była coprawda jednostronna, szła przeważnie w jednym kierunku — niewątpliwie, ale była zgoła nieprzeciętną. Podziwu jest godne z jaką siłą analizy Lenin przewidział już w początkach wojny dalszy rozwój wypadków; zdumiewające, jak dokładnie przewidział Lenin dalszy bieg wypadków już w początkach „bezkrwawej" rewolucji lutowej 1917 roku. Negatywnie analizował dobrze. To znaczy proces rozkładu Rosji przewidywał bardzo dokładnie; natomiast w swych konstrukcjach pozytywnych grubo i fatalnie się zawiódł — jego prymitywne linje rozumowania załamały się na komplikacjach życia społecznego i na człowieku, jako takim. Widocznie nie tak łatwo wtłoczyć żywego szłowieka w szemat!

Lenin rozumiał dobrze masy, a zwłaszcza ich — znowu — negatywne pierwiastki. Wzrok jego był skierowany tylko na jedno zjawisko, na walkę klasową. Jak gdyby nic nie widział ponadto. Umiał przemówić do mas o konieczności zabrania gruntów, o likwidacji wojny, o zabraniu fabryk. Ale potem, jak zobaczymy, się załamał.. Jednakże nawet w latach późniejszych, w okresie rządów bolszewickich potrafił rok rocznie wysuwać wciąż nowe hasła, któremi łudził ludność, któremi pociągał, zainteresował, budził nadzieje. A więc rzucał hasło nagle obrony „chłopa sieredniaka"; albo hasło: „elektryfikacji Rosji", albo jakieś inne podobne.

Ale z biegiem czasu czuło się, jak załamuje się stopniowo ten silny człowiek, jak pryskają nadzieje. Coraz częściej i częściej mówił o swoich „omyłkach". Nutki pesymistyczne można było słyszeć aż nadto wyraźnie i nawet Zinowjew w swym cytowanym referacie musiał skonstatować „w ostatnich latach Iljicz coraz częściej kierował swe spojrzenia raczej na Wschód, niż na Zachód, patrzył z pewnym pesymizmem na rozwój Rewolucji w niektórych krajach Zachodu"... Jeśli publicystykę Leninowską ułożymy w chronologicznym porządku, to z łatwością się przekonamy iż stara się coraz bardziej dopasować się do tej skomplikowanej rzeczywistości społecznej, o której przedtem Lenin nie przypuszczał, iż jest aż tak skomplikowana. Próbuje ogarnąć nowe zjawiska, zastanawiać się, spostrzega, że nie wszystko jest takie geometrycznie jasne i proste, jak się początkowo wydawało. To się jednak Leninowi słabo udawało. Przeczytajmy takie jego broszury, jak np. „Najbliższe zadania władzy sowieckiej". Tłumaczy tam, jak jest ważną inteligencja dla przemysłu, dla całego rozwoju społecznego; radzi uwzględniać jej wymagania itd. W innych broszurach zastanawia się nad trudnościami opanowania niesfornego żywiołu drobnej burżuazji i włościaństwa. A w broszurze „O pradnałogje" wywodzi, ku przerażeniu swych najbardziej naiwnych towarzyszy, że przecież niepodobna socjalizmu zaprowadzić w tundrach i lasach takiej naprzykład Archangielskiej lub Wołogodzkiej gubernji.

Lenin był — Rosjaninem. Wydawało mu się, że myśli kategorjami zacnodniemi, że do Rosji przynosi światło europejskiego Marksizmu. Ale to było złudzenie. Był przedewszystkiem nietyle właśnie internacjonalistą, ile właśnie — Rosjaninem. To nie jest przypadek, że Zinowjew w swym referacie tak silnie podkreśla rosyjski pierwiastek i powiada: „był on uosobieniem Rosji; oddychał Rosją; czuł Rosję, odczuwał każdą trawkę na rosyjskiej drodze". I otóż w tej prymitywnej duszy rosyjskiej — typowo maksymalistycznej i aż do absurdu logicznej w powziętych założeniach (a la Tołstoj lub Krapotkin) skomplikowane metody marksizmu zakrzepły w twarde bezwzględne prymitywne linje. Zdawało mu się, że wystarczy tylko przy pomocy gwałtu wyrównać, podstrzyc Rosję według szematu Marksowskiego a cała sprawa socjalizmu będzie załatwiona. Jednak i ten rosyjski

wodowego wybrano tow.: Biniszkiewicza, Bobka, Kossobudzkiego, Rumpfelda, Dróżdżkę, Adamka, Mokrego, Juchełka, Wojciechowskiego, Rubina, Czajora. Pozatem wybrano jeszcze Komisję prasową i Wydział Oświatowy.

Tow. Biniszkiewicz zamknął zjazd krótkiem przemówieniem, a delegaci i goście odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Obrady zjazdu trwały przez cały dzień i miały charakter bardzo rzeczowy. Delegaci w dyskusji mówili krótko, ale z dużą znajomością rzeczy. Nastrój był dość gorący — może w związku z tem, iż kryzys przemysłowy zaczyna się zaznaczać i na Górnym Śląsku; kobiety oraz niemiłych dla kapitalistów robotników zaczyna się wyrzucać z pracy. Cena węgla na Górnym Śląsku szybko spada — ze 115 na 61 miljonów za tonnę.

O pracy towarzyszów górnośląskich świadczą nietylko osiągnięte dobre rezultaty organizacyjne, ale także pomyślny rozwój prasy — „Gazety Robotniczej".

Na Zjazd przysłano także pierwszy numer pisma robotników Zagłębia Dąbrowskiego „Głos Zagłębia".

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 marca.

Stan wody na Wiśle

NIEBEZPIECZEŃSTWA POWODZI NARAZIE NIEMA

Wzmagające się w górach topnienie śniegu z powodu nagłego ocieplenia się temperatury wpłynęły również na stan wód. Lody, które przez szereg tygodni pokrywały powierzchnie rzek przeważnie już ruszyły, tworzą częstokroć groźne zatory. — Poziom Wisły, która pod Krakowem jest już zupełnie wolna od powłoki lodowej podnosi się z godziny na godzinę. Podczas gdy we wtorek stan wody przy starym moście notowany był 1.26 m. poniżej poziomu normalnego, wczoraj popołudniu podniósł się o blisko 2 metry do wysokości 60 cm. ponad stan normalny. Woda płynie szerokiem korytem i dosięga niemal pierwszych bulwarów. Niebezpieczeństwa powodzi narazie niema.

—ooo—

Miejsca numerowane w wagonach trzeciej klasy

W ministerstwie kolei żelaznych rozważa się obecnie sprawę większego zastosowania biegu wagonów z miejscami numerowanemi. W interesie publiczności podróżującej w trzeciej klasie zamierza się między innemi zaprowadzić miejsca numerowane, za które opłaca się jednolitą należytość bez względu na odległość przejazdu także w wagonach trzeciej klasy na pewnych linjach i w pewnych pociągach.

—ooo—

PROGNOZA NA CZWARTEK: Temperatura powyżej 0 st., zachmurzenie dość duże, miejscami mgła, słabe wiatry z kierunków południowych.

---

konstrukcjonista przegapił drobnostkę — życie i człowieka. Charakterystyczne, że internacjonalistyczna teorja marksizmu u Lenina przekształciła się w pewnego rodzaju poprostu — słowianofilizm. Mianowicie z Rosji, z najbardziej zacofanego kraju chłopskiego, mało uprzemysłowionego, ciemnego ma wyjść zbawienie dla całego świata kapitalistycznego. A drugi paradoks jest jeszcze lepszy — rzekomo Marksowskie i internacjonalistyczne rządy Leninowskiego Komitetu stały się obecnie wyrazem państwowej polityki rosyjskiej.

Wiara w szemat, w gwałt, w konstrukcję martwą — oto jest typowe założenie Leninizmu, które później Lenin napróżno modyfikował różnemi eklektycznemi uzupełnieniami. Prawda, że ze swoją prymitywną wiarą w szemat łączył to „poczucie rzeczywistości", o którem tyle piszą Gorew i inni bolszewicy. Ale to poczucie rzeczywistości ograniczało się do znacznego sprytu psychologicznego, do wyczuwania instynktów mas, szemat zaś i wiara w szemat zostawały. Pamiętam, jak w roku 1902 ukazała się sławna książka Lenina: „Czto dziełat". Był to okres, kiedy Lenin przygotowywał zjednoczenie rosyjskiej S. D. I oto w tej książce dowodził konieczności utworzenia scentralizowanego aparatu zawodowych rewolucjonistów; inaczej bowiem — dziwnie dowodził „Marksista" Lenin — klasa robotnicza pójdzie drogami nie politycznej rewolucji, lecz drogami angielskiego ruchu zawodowego. Trzeba więc ją ująć w bezwzględne formy centralistyczne. Trzeba stworzyć żelazną dyscyplinę. Już wówczas więc wystąpiła ta wiara w centralizm, w dyscyplinę, która zawsze była właściwą Leninowi. (Dok. nast.).

Olbrzymie podwyższenie opłat paszportowych

Podrożenie kolei i poczty

Podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne o **3200 procent,** — podrożenie biletów kolejowych z dniem 15 bm. o **100 procent,** — podwyższenie opłat pocztowych z dniem 15 bm. o **25—40 procent,** — — oto szereg najnowszych zarządzeń skarbowych p. Grabskiego, które pozostają w sprzeczności z całą jego polityką sanacyjną. Temi olbrzymiemi podwyżkami gabinet przekreśla swoją dotychczasową tendencję zniżkową i staje na czele ruchu zwyżkowego jako wódz zwycięskiego pochodu drożyzny. Zwracamy na to uwagę w dzisiejszym artykule wstępnym. Tu chcemy tylko zaznaczyć, że tak niesłychane podwyższenie opłat, obciążających komunikację, musi się odbić na cenach towarów, bo handel przerzuci te ciężary na konsumentów.

Wina wywołania **nowej fali drożyzny** spada na te nierozważne zarządzenia fiskalne.

Podwyższenie opłat paszportowych

Z dniem 5 bm. na podstawie uchwały Rady ministrów podwyższone zostały opłaty paszportowe: 1) za paszport na wyjazd za granicę do kwoty 500 franków złotych; 2) za udzielenie pozwolenia na ponowny wyjazd do 170 franków złotych.

Wiadomość powyższa nadeszła do krakowskiej dyrekcji policji wczoraj o godz. 10 rano. Dyrekcja powiadomiła natychmiast o tem zainteresowanych, których ogromna część zrezygnowała z wyjazdu za granicę.

Podwyżka taryf pocztowych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo przemysłu i handlu występuje z projektem podwyższenia taryf pocztowych z ważnością od 15 bm. w tym stopniu, żeby porto listowe w ruchu wewnętrznym wynosiło 250 tysięcy, zaś od kartki korespondencyjnej 150 tysięcy. Odpowiednio mają być też podniesione opłaty od innych przesyłek.

„Usprawiedliwienie" podwyżki taryf kolejowych

Warszawa (AW). Stabilizacja marki polskiej ujawniła konieczność nadania taryfom osobowym układu odpowiadającego prawidłowej gospodarce kolejowej. W układzie takim uwzględnione być muszą postulaty następujące: zróżniczkowana budowa taryf to jest pobieranie wyższych jednostek opłat na odległościach krótszych, zaś niższych na odległościach dłuższych; obliczanie opłat przewozowych na odległościach krótkich za kilometr, a nie za strefę; zmniejszenie różnic w opłatach za przejazd między klasą trzecią a drugą, wreszcie zmniejszenie opłat za przejazd pociągiem pośpiesznym. Równocześnie taryfy osobowe mają być zastosowane do poziomu przedwojennego z uwzględnieniem taryf obowiązujących w państwach ościennych.

Zniżka cen chleba

Prezydjum m. Krakowa na konferencji, odbytej wczoraj w południe z członkami miejskiej komisji cennikowej oraz przedstawicielami cechów piekarzy obniżyło doraźnie cenę 1 kg. chleba z 440 na 430 tysięcy mk. Wobec dalszej tendencji zniżkowej cen mąki oczekiwać należy w najbliższych dniach dalszego obniżenia cen pieczywa. Magistrat krakowski prowadzi z „Gurzohanem" pertraktacje o dostawę dla miasta znaczniejszych transportów mąki po cenach niższych od rynkowych.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. W najbliższym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem omawiana będzie sprawa podatku lokatorskiego, w którym, jak donieśliśmy, ministerstwo skarbu poczyniło zasadnicze zmiany.

O WYPŁATĘ PENSJI URZĘDNIKOM MIEJSKIM. Wczoraj w południe jawiły się w biurze prezydenta m. Federowicza deputacje tow. urzędników miejskich oraz służby, prosząc o natychmiastową wypłatę poborów na marzec. Prezydent odpowiedział deputacjom, że kwota potrzebna na wypłatę została już gminie przekazana przez PKO i że wypłata nastąpi w piątek lub sobotę. Łączna kwota płac funkcjonarjuszów miejskich wynosi w bieżącym miesiącu ponad 3 biljony mp.

REWIZJA MINISTERJALNA. Z polecenia ministerstwa pracy i opieki społecznej rozpoczął wczoraj szczegółową rewizję w Kasie chorych m. Krakowa p. Adam Korski, urzędnik wydziału kas chorych tegoż ministerstwa, przy współudziale p. Durka, lustratora okręgowego związku kas chorych Małopolski zachodniej.

JAK SIĘ KRAKÓW BAWIŁ W KARNAWALE. W czasie od 1 stycznia do wtorku 4 marca odbyło się w Krakowie 138 zabaw publicznych, nie licząc pikników, dancingów i innych zebrań tanecznych, urządzanych bądźto w domach prywatnych, bądź też w wynajętych salach przez ściślejsze grona towarzyskie. Najwięcej zabaw odbyło się w sali Starego Teatru (18), dalej w sali Tow. technicznego (17), w sali Tow. lekarskiego (14), w „Astorji" (13), w sali Saskiej (2), w kasynie oficerskiem (10), w Tow. rolniczem i Sokole (po 5), w sali Strzeleckiej (4) itd. Najwięcej urządzono redut. Kwota wynajmu sal wynosiła od 100 do 200 miljonów mp., bilety wstępu od 5 do 15 miljonów.

POPIELEC. W dniu wczorajszym jako w środę popielcową młodzież szkół powszechnych i średnich była zwolniona od nauki szkolnej, jak również zawieszono wykłady w Uniwersytecie. Urzędnicy biurowi zostali zwolnieni w wielu biurach od pracy o godz. 12 w poł.

FAŁSZYWI AJENCI POLICYJNI. Policja komunikuje, że od pewnego czasu otrzymuje doniesienia, iż jacyś podejrzani osobnicy wyłudzają od osób prywatnych różne datki w gotówce i w naturze podając się za funkcjonarjuszów policji śledczej. Policja ostrzega publiczność przed oszustwem. Funkcjonarjusze policji posiadają znaczki służbowe, które okazują na żądanie stron w czasie wykonywania czynności służbowych. Oszustów należy przytrzymać i oddać w ręce policji.

POŻAR. Wczoraj w realności przy ul. Blich 8 wybuchł pożar skutkiem wadliwej budowy komina. Zapaliły się dwie belki w suficie, które straż pożarna wkrótce ugasiła. Szkoda nieznaczna.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Znakomita artystka francuska Yvette Guilbert odbywa obecnie pierwszą po wojnie tournee po Polsce, której pierwszym etapem będzie wieczór w Krakowie dzisiaj o godz. 8. Program pod nazwą „Le chanson francaise moyen age a nous jours", wykonany w kostjumach poszczególnych epok, obejmuje cały wieniec najsławniejszych kreacyj piosenkarskich tej jedynej w swoim rodzaju artystki. Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś premjera komedji Verneuilla „Jabłuszko" z występem pp. Noskowskiego, Horeckiej, Modzelewskiej M., Gorayskiej, Frenkla, Godlewskiego, Wesołowskiego, Cybulskiego i Wysockiego. „Jabłuszko" grane będzie do poniedziałku włącznie. W sobotę po poł. po cenach zniżonych „Chimery".

OPERETKA. Wobec powodzenia operetki „Katja tancerka" graną będzie ta operetka dziś we czwartek z pp. Czerniawską, Kozłowską, Zimajer, Wesołowskim, Sempolińskim, Karasińskim, Opolskim, Rawitą i Bojnarowskim w głównych rolach.

„CHOPIN" KONCERT-ODCZYT dra Melanji Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego odbędzie się w piątek 7 marca w Starym Teatrze. Program obejmie: preludja, 6 mazurków, Scherzo, sonatę h-moll, balladę f-moll i polonez as-dur. Bilety do nabycia u braci Lipskich ul. Sławkowska 8. Początek o godz. 7.

NAJBLIŻSZY PORANEK SYMFONICZNY, na którym dyrygować będzie Bronisław Szulc, odbędzie się w niedzielę 9 bm.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA, znana recytatorka, wygłosi w niedzielę, 9 bm. wieczór w St. Teatrze poemat A. Tennysana „Enoch Arden" z ilustracją muzyczną w wykonaniu pianistki Illasiewicz-Stojałowskiej.

—ooo—

Z Polski

TRAGICZNE ZATRUCIE GAZEM. W nocy z 26 na 27 lutego zdarzył się w Borysławiu tragiczny wypadek, który poruszył całe nasze zagłębie. Pięć ludzkich istot padło ofiarą zaczadzenia. W domu Bekleidera mieszkała rodzina składająca się z 5 osób, niejaka Katarzyna Mokrzycka, córka lat 16, synek 4-letni, córka zamężna i zięć Józef Stocki, robotnik. Biedni ludzie, którzy z oszczędności chcieli zapobiec, aby ciepło bezcelowo nie wychodziło kominem, zasunęli komin tak, że czad zapełnił mieszkanie. Rano znaleziono 5 trupów ludzkich i psa. Zięć widocznie w agonji chciał się ratować, bo go znaleziono ze szklanką na ziemi, ale nie zdołał już uratować siebie, ani rodziny.

TRAGICZNY LOS STUDENTKI. Łódzki „Kurjer Wieczorny" donosi: Julja Czarzaścianka, studentka wydziału filozoficznego uniw. warsz., pracowniczka oddziału Warszawskiego Banku Handlowego w Łodzi przy ul. Kredytowej nr. 6, zarabiała zaledwie (ostatnia wypłata) 42 miljony marek miesięcznie. Tak, jak wielu innym pracownikom tego banku, groziła jej redukcja. Bała się tego, jak śmierci, więc pracowała nad siły (groźba redukcji jest to dobry sposób na wyzysk pracowników), przychodziła do biura już o godz. w pół do ósmej rano, pracowała bez wytchnienia do czwartej po południu, byleby tylko nie narazić się na straszną dla niej redukcję. Mała pensja nie pozwalała jej na spożywanie śniadania, opalanie pokoiku i jeżdżenie do biura tramwajem z Pragi. Jedyny jej dzienny posiłek to był skromny obiad w Bratniej Pomocy. Nie wytrzymała. Podczas mrozów przeziębiła się i dostała gorączki, lecz bojąc się narazić bankowi, pracowała w gorączce i dopiero koledzy biurowi, widząc ją napół przytomną, zmusili ją wprost do pójścia do domu. Następnie krótkotrwała choroba w szpitalu Dzieciątka Jezus i śmierć, a potem, przy „łaskawej" pomocy banku pogrzeb na Bródno. A bank ten i wiele innych podobnych banków w dalszym ciągu zatrudnia pracowników podobnych i płaci im aż 40—50 miljonów marek miesięcznie. Czyż nie rozumieją dyrekcje, jak płace te odbijają się na zdrowiu i życiu pracowników?

TYFUS PLAMISTY W ŁODZI. Łódzki „Głos Polski" donosi: W ciągu ostatnich dni dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej zanotował **kilkanaście wypadków tyfusu plamistego.** Obecnie tyfus plamisty został skonstatowany w północnej części Łodzi, zamieszkanej przeważnie przez ludność najbiedniejszą. Dotychczas stwierdzono wypadki tyfusu plamistego przy ulicy Marysińskiej Nr. 15, gdzie zachorowało 6 osób, z tego 5 osób w jednej rodzinie; następnie przy Rynku Bałuckim Nr. 4 (5 osób), Aleksandrowska Nr. 12 (3 osoby), Franciszkańska Nr. 26 (2 osoby). Inspektor sanitarny m. Łodzi, dr Starzyński, natychmiast po stwierdzeniu tyfusu plamistego i odesłaniu chorych do szpitali, dokonał w tych domach szczegółowej dezynfekcji wszystkich mieszkań wspomnianych, zaś mieszkańcy tych domów zostali poddani kąpieli i odkażeniu.

CO TO BYŁA ZA BOMBA W POCIĄGU? „Chwila" lwowska pisze: Przyniesiona przez niektóre polujące na sensacje dzienniki lwowskie i powtórzona przez całą prasę wiadomość, że w pociągu pospiesznym, zdążającym ubiegłej soboty ze Lwowa do Warszawy, w przedziale I. klasy znaleziono bomby i że miał być dokonany zamach na dwóch reprezentantów władz, jadących tym pociągiem, okazała się najzwyklejszą kaczką dziennikarską. Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, w jednym z wagonów tegoż pociągu wybuchł mały pożar na przestrzeni Lwów—Zimna Woda. Pożar ugasili natychmiast sami pasażerowie. Niedaleko Medyki pociąg wstrzymano powtórnie, ponieważ pasażerowie I. klasy skarżyli się rewizorowi pociągu, że w przedziale daje się odczuwać jakiś swąd. Rzeczywiście pod ławką w wagonie tym znaleziono kilkucentymetrową laseczkę dymiącego fosforu, który niestety podniesiony przez rewizora, buchnął ogniem w ręku jego, powodując ciężkie poparzenia. W Przemyślu zawiadomiono o tem władze, które otoczyły pociąg i rozpoczęły perlustrację podróżnych, przyczem dokonano aresztowania dwóch podejrzanych o podłożenie tego fosforu osobników. Jeden z wysokich urzędników dyrekcji policji wyraził opinję, że laseczkę fosforu musieli podłożyć jacyś złodzieje, aby na wypadek powstałego w wagonie pożaru i ewentualnej paniki mogli przystąpić do obrobienia waliz i torb podróżnych.

BOJKOT TARGÓW POZNAŃSKICH PRZEZ ŻYDÓW. „Kurjer Polski" donosi, iż kupcy żydowscy, zaproszeni przez Targi poznańskie do udziału w Targach, odpowiedzieli, iż żydzi nie mogą brać udziału w Targach poznańskich, dopóki nie ustanie tolerowanie niesłychanej akcji antyżydowskiej w Poznaniu.

Z zagranicy

CHOROBA B. KANCLERZA. Były kanclerz niemiecki dr. Wirth zachorował na zapalenie płuc. Donoszą, że stan jego zdrowia jest poważny.

STRAJK BANKOWCÓW W WIEDNIU. Jak donoszą dzienniki, w sytuacji strajkowej nastąpiła zmiana. Jest przewidywany wkrótce powrót do pracy. Kanclerz dr Seipel odbył konferencję z przed oraz bankierów. W związku z tą konferencją pod przewodnictwem kanclerza mają odbyć się pertraktacje zainteresowanych stron.

LAWINA. Z Salcburga donoszą: Na szosie, wiodącej z Fuch do Herlein lawina zasypała grupę robotników, złożoną z 14 ludzi, z których 3 poniosło śmierć.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 5 marca.

Waluty: Dolary 9,350—9,375, kor. austr. 130, Lei rumuńskie 46.

Dewizy: Nowy Jork 9,375, Paryż 385, Praga 271, Wiedeń 133 i pół.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 6 marca pozostaje niezmieniony, t. j. 1,800.000 marek.

PRZECIĘTNY KURS FRANKA ZŁOTEGO NA LUTY.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z 29 lutego przeciętna wartość franka złotego za miesiąc luty ustalono na **1,800.000 marek. Płatnicy podatku przemysłowego, obowiązani do miesięcznych wpłat, winni przeliczyć obroty, osiągnięte w lutym na franki złote według powyżej oznaczonej** wartości przeciętnej i od tak ustalonego obrotu obliczyć przypadający podatek i dodatki na rzecz związków samorządowych we frankach złotych.

WPŁYWY Z PODATKU MAJĄTKOWEGO

Energiczne zarządzenia egzekucyjne sprawiły, że do dnia 1 marca wpływy pierwszej raty drugie**j zaliczki na podatek majątkowy przekroczyły preliminowaną w lutym sumę. Gdy do dnia 23 lutego wpływ z tego źródła dał od przemysłu i han**dlu 5,155.063 franków złotych, od rolnictwa zaś 9,888.884, ogółem 15,054.949 franków, to w ciągu jednego ostatniego tygodnia suma ta zwiększyła się do 29,485.612 franków złotych, w tem przemysł i handel 12,914.172, rolnictwo 16,571.420. Są to wyłącznie wpływy kas skarbowych, nie uwzględniające wpływów na podatek majątkowy wpłaconych za pośrednictwem PKKP i PKO, oraz wpływów w walutach obcych, zastrzeżonych za wywiezienie na poczet podatku majątkowego zboża zagranicę, oraz z weksli przemysłowych.

AKCJA ZŁOTA

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subskrybcją akcji Banku Polskiego. „Dałem tyle na pożyczki państwowe, na Pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam? Czyż mam jeszcze stracić resztę majątku?" Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja Banku Polskiego jest tem samem, co pożyczka państwowa — w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego — to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do Banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest Bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi skarbu. Stąd akcja Banku Polskiego stracić nie może na wartości przez dewaluację, lecz jest i pozostanie akcją złotą pełnowartościową. Drugiej akcji tego rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne pożyczki państwowe w markach. Uległy one dewaluacji, zmniejszyła się ich wartość i stąd nowe pożyczki rząd także już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje Banku Polskiego, czyni tak, jak gdyby kupił sobie złoto, z tą jednak dla siebie różnicą korzystną, że złoto, leżące w prywatnem schowaniu, nie daje odsetek, złoto przeznaczone na akcje Banku Polskiego zaś dawać będzie dywidendę, której wysokość zależeć będzie od rozmiaru interesów, załatwianych przez Bank Polski.

* * *

Komitet organizacyjny Banku Polskiego zwraca się do wszystkich instytucyj, firm i osób, które dotąd nie dokonały jeszcze zapisu na akcje Banku Polskiego, a gromadzą na ten cel potrzebne fundusze i zamierzają zapisać się conajmniej na 25 akcyj, z prośbą, aby zechciały jak najśpieszniej zawiadomić Komitet organizacyjny (adres: Warszawa, Bielańska 12, gmach PKKP) o ilości akcyj, które będą subskrybowały.

Komitet organizacyjny pragnie, celem przyśpieszenia uruchomienia Banku Polskiego, zorjentować się w prawdopodobnych rozmiarach subskrybcji.

ZAPOTRZEBOWANIE TOWARÓW POLSKICH DLA RUMUNJI

Komitet polski w Galacu nadesłał Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie wykaz firm rumuńskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Przedsiębiorstwa zainteresowane mogą otrzymać odnośne informacje w biurze Izby.

WPŁYWY PODATKOWE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Rozkład wpływów podatkowych w całem państwie przedstawia się w następujących cyfrach: Najwydatniejsze są wpływy w okręgu warszawskim 0'27 proc. ogólnych wpływów, w okręgu wielkopolskim 0'15 proc. w okręgu łódzkim 0'11 proc., w okręgu lwowskim 0'10 proc., w okręgu krakowskim 0'10 proc., w okręgach lubelskim, kieleckim, grudziądzkim i białostockim 0'05 proc., w okręgach kresowych 0'025 procent.

O PODATEK MAJĄTKOWY OD ROLNIKÓW

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje: Podana przez niektóre pisma informacja o nowych ulgach dla płatników podatku majątkowego ze sfer rolniczych nie odpowiada zupełnie rzeczywistości. W tej mierze obowiązuje jedynie tylko rozporządzenie wykonawcze, wydane w dniu 1 lutego, które przewiduje wszystkie możliwe do osiągnięcia ulgi. Termin składania podań w sprawie tych ulg upłynął 22 lutego. Ulgi przyznane były tylko w wyjątkowych wypadkach i nie mogły mieć charakteru zbiorowego i dotyczyły zarówno płatników ze sfer przemysłowo-handlowych, jak i ze sfer rolnictwa.

WYPRAWA PO BANKNOTY ZŁOTOWE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wyjechali do Paryża inżynier Tubalski i starszy referent departamentu kredytowego ministerstwa skarbu p. Zadrowski, celem odbioru reszty banknotów złotowych, potrzebnych do uruchomienia Banku Polskiego. Chodzi o odcinki po 1, 5, 10 i 20 złotych. Z delegatami pojechała straż dla ochrony transportu w drodze.

TELEGRAMY PRYWATNE DO MEKSYKU

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Władze pocztowe otrzymały od biura międzynarodowej unji telegraficznej w Bernie wiadomość, że mogą już być przyjmowane telegramy prywatne do Veracruz w Meksyku. Telegramy muszą być nadane w języku jawnym (t. j. nieszyfrowane) i podlegają cenzurze.

Giełda krakowska z 5 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2400	2700	2525—2600
Bank Hipoteczny			„ex"
Bank Małopolski	2500	3000	2800
Ziemski Bank Kredyt. . .	900	1000	900—1000
Powszechny Bank Kredyt.	400	450	425
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	550	650	625
Bank Kred. w Warszawie	2500	3000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	29000	31000	30500
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1800	2000	1000—1950
„Impex"	100	125	110—120
„Pharma" (B. Jawornicki)	2800	3300	2900—3200
T. H. Bracia Rolniccy . .	500	600	550—575
„Polski Głob"	475	525	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	500	500
Zieleniewski I—IVem. . . .	47000	49000	48000-48750
H. Cegielski, Poznań I-IX .	2800	3300	3100—3200
Warsz. Parowozy I—III em.	2000	2300	2100—2150
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	3000	3500	3200—3450
„Pocisk"	6500	7000	6800
Portland-Cem. Szczakowa Górka	78000	80000	78000
Siersza	24000	27000	25000—26000
Tepege I—IV	10500	12500	11750-11850
Polska Nafta	2400	2700	2550—2630
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	2500	3000	2600—2750
Oikos	18000	28000	
Pezet	600	800	
Strug	6700	7200	7000—7100
Syndykat Koszyk., Kraków	1100	1300	1200—1250
Tłuszcze Trzebinia	16000	18000	17400-17500
„Krakus" I—VI em. . . .	7000	8000	7600—7700
Fabr. cukru w Chodorowie	24000	27000	25500-26500
Porcelana Ćmielów	3500	4000	3750—3900
Elektr. Siersza I—IV em.	1600	1800	1700—1725
Zakłady przem. „Ryngraf"	1300	1600	1500
S. W. Niemojowski	2500	2700	2600—2650
Fabr. kapel. w Myślenicach	900	1100	900

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 5 marca (PAT). Giełda. Waluty Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1799, frank francuski 377, bony złotowe 1350, 1400, pożyczka złota 15000, 15100, 15000, miljonówka 850, 800, 830, pożyczka dolarowa 5500, 5450.

Czeki: Belgja 331'7000, sprzedaż 333'700, kupno 329'700, Holandja 3485, 3465, Praga 270'750—264, Londyn 40210, 39925, sprzedaż 40125, kupno 39725, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250. Paryż 379, 377, sprzedaż 379, kupno 375, Szwajcarja 1618, 1609, sprzedaż 1617, kupno 1601, Wiedeń —, Włochy 401'100, 388'800.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 5 marca (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070.

Groźba strajku górniczego w Polsce

Przemysłowcy żądają przedłużenia czasu pracy i obniżenia zarobków

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 marca.

W poniedziałek 3 bm. odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja delegatów Rady Zjazdu przemysłowców górniczych z przedstawicielami Związku górników w sprawie zawarcia umowy na marzec dla zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Przedstawiciele przemysłowców zażądali **obniżenia płac o 10 procent oraz przedłużenia czasu pracy** tak, aby odliczano czas wjazdu i wyjazdu z kopalni od 8 godz. czasu pracy. Przedstawiciele górników **uchylili się od dyskusji nad temi żądaniami** i oświadczyli, że gdyby przemysłowcy usiłowali powyższe warunki narzucić, **wezwą górników do strajku.** Zarząd Związku górników wydał odezwę, **wzywającą górników do strajku w razie przedłużenia czasu pracy.**

Jutro genralny sekretarz Związku górników pos. tow. Stańczyk odbędzie w tej sprawie konferencję z premjerem Grabskim.

Szpiegostwo urzędników wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 marca.

Ubiegłej nocy policja przeprowadziła w kilku mieszkaniach prywatnych urzędników wojskowych rewizje. Znaleziono **obciążający materjał** stwierdzający, że urzędnicy ci **wynosili pewne akta i plany techniczne, które wydawali naszemu sąsiadowi wschodniemu.** Aresztowano kilka osób wmieszanych do tej afery, które **przybiera poważne rozmiary.** Udział oficerów w tej aferze **jest wykluczony.**

O kontrolę nad majątkiem państwowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej pos. tow. dr. **Diamand** postawił rezolucję, aby Najwyższa Izba kontroli została dopuszczoną do badania sfery interesów państwowych w „Skarbofermie“, ponieważ **b. minister skarbu p. Kucharski mimo nalegań Izby dał odpowiedź odmowną a tylko** zaproponował, aby delegat tej Izby wszedł do komisji rewizyjnej, co Izba odrzuciła.

Pos. **Diamand** wyraził dalej obawę, że **rzad zbyt pochopnie zabiera się do pozbycia majątku państwowego.** Dziś konjunktura dla takich transakcyj jest nieodpowiednią. Wobec tego zgłasza rezolucję wzywającą ministra skarbu, aby komisji budżetowej przedłożył plan pozbywania majątku państwowego.

Tajemnicza gospodarka „Skarbofermu“

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 marca.

Jak dyskusja w komisji budżetowej wykazała, były minister skarbu p. Michalski przeforsował swego czasu na Radzie ministrów uchwałę, aby całą manipulację akcjami „Skarbofermu“ przelano na Polski Bank Krajowy, którego on był i jest dyrektorem. W Radzie nadzorczej „Skarbofermu“ z ramienia państwa zasiadał dyrektor tego banku, p. Armółowicz, którego rząd ubiegłego roku wycofał, **a na jego miejsce wszedł p. Michalski.**

O tantjemach członków Rady nadzorczej, pp. Korfantego, dra Benisa itd. **komisja sejmowa nie może się nic dowiedzieć,** chociaż te tantjemy mają być **horendalne.** Na zapytanie posła Rozmaryna (koło żyd.), czy panowie ci pobierają i w jakiej wysokości pobory, czy sprawują swoje czynności w interesie państwa i czy musi ich być aż tylu, **reprezentant rządu nie dał odpowiedzi.** Natomiast zastępca komisarza oszczędnościowego przyrzekł dać później wyjaśnienie.

Nieprawidłowości w katowickim oddziale Polskiego Banku Krajowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 5 marca.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że w związku z doniesieniami prasy o nieprawidłowościach w katowickim oddziale Polskiego Banku Krajowego, w szczególności że oddział ten miał grać na zniżkę marki polskiej, ustalono przy rewizji, **że istotnie wykryto przekroczenia przepisów dewizowych,** co do których prowadzi się dochodzenia sądowe. Co do wiadomej działalności przeciw marce, miarodajne będą dopiero wyniki śledztwa, wobec czego wszelkie konkluzje są przedwczesne.

Rada gospodarcza o bilansie handlowym

(PAT) **Warszawa, 5 marca.**

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady gospodarczej pod przewodnictwem prezydenta ministrów Grabskiego przy udziale min. przem. i handlu Kiedronia i ministra reform rolnych. Prezydent ministrów Grabski oświadczył, zagajając posiedzenie, że stawia na porządek dzienny zebrania sprawę **bilansu płatniczego i handlowego.** Bilans handlowy i płatniczy w państwie polskiem okazuje **się pozytywny i dodatni.** Wprawdzie są pewne objawy ujemne w bilansie płatniczym, jak **zbyt duże wydatki na niepotrzebne wyjazdy zagranicę,** lecz równocześnie nie brak pozycyj dodatnich, jak nadsyłanie do kraju oszczędności przez naszych robotników, pracujących zagranicą. Dobrze świadczy o naszym bilansie płatniczym fakt, że dnia 1 lipca z. r. Polska zapłaciła ratę długu Ameryki wbrew zdaniu ekspertów angielskich. Prezydent Grabski chce **zapłacić procenty i raty naszych długów zagranicznych, przypadające na r. 1924.** Takie zapłacenie rat i procentów uchroni Polskę od zarzutu, że jest państwem niewypłacalnem, coby mogło dać podstawę wysuwania zagadnienia kontroli jakiejś nad nami. Przeciwko wyjazdom zagranicę na razie tak szkodliwym w okresie sanacji skarbu przedsięwzięto środek **pobierania od każdego paszportu zagranicznego 100 dolarów.** Trzeba się zastanowić nad bilansem handlowym, bo bilans handlowy jest najważniejszym elementem bilansu płatniczego. Za pierwszy miesiąc br. bilans handlowy dał **101 miljonów franków złotych przewyżki wywozu nad przywozem.** Gdy teraz lepsza polityka skarbowa zapobiegła dalszemu spadkowi naszej waluty, trzeba czuwać, aby bilans handlowy i płatniczy pozostały czynne. Na kwestję bilansu czynnego wpływają rozmaite czynniki. Czynne saldo naszego bilansu handlowego wynika głównie ze zmniejszenia konsumcji wewnętrznej. Hamulcem na przywóz były nieuporządkowane stosunki walutowe, a zatem **stabilizacja waluty może spotęgować przywóz, co byłoby rzeczą szkodliwą. Podwyżka ceł jest więc konieczna,** aby uchronić równowagę bilansu. Zmniejszenie opłat eksportowych jest wprawdzie pożądane ze względu na wzmożenie wywozu, lecz tu trzeba być bardzo ostrożnym, ponieważ opłaty eksportowe hamują **wzrost cen artykułów niezbędnej potrzeby. Musimy starać się o wzmożenie eksportu,** co jest możliwe kosztem skarbu, a do czego rząd wnet przystąpi.

Nad tem oświadczeniem prezydenta ministrów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: pp. Łempicki, prof. Krzyżanowski, prof. Kempner, Natanson, prof. dr Brzeski, pos. **Diamand,** Sągajło, prof. Taylor, Gościcki, Drzewiecki. W dyskusji prez. ministrów dawał kilkakrotnie wyjaśnienia, podkreślając, że rząd czuwa przedewszystkiem nad tem, **aby koszta utrzymania w Polsce nie wzrastały, przyczem niestety stosunek cen surowców żywności do cen produktów spożywczych w Polsce jest gorszy u nas niż zagranicą.** Prez. ministrów zastrzegł się, że sprawa bilansu płatniczego i handlowego powinna być oświetlana ze stanowiska gospodarczego, a nie ze stanowiska skarbowego. Odpowiadając pos. Gościckiemu prez. ministrów podkreślił, że sanacja skarbu przywraca rolnikowi drobnemu to, co mu zabrała inflacja, mianowicie kapitał obrotowy. Już dziś istnieje pod tym względem duża zmiana na lepsze. Wreszcie w sprawie taryfy celnej prez. min. zaznaczył, że podwyżka przewidziana jest wyłącznie na przedmioty zbędne. Co się zaś tyczy paszportów zaznaczył, że od opłaty 100 dolarów będą 2 kategorje **zniżek,** tak, że pełną opłatę będą płaciły tylko osoby, **wyjeżdżające zagranicę celem rozrywki.**

Prócz prezydenta min. zabierał głos min. przem. i handlu Kiedroń, ażeby przypomnieć obecnym, że rząd poniósł duże ofiary na rzecz utrzymania aktywności bilansu handlowego i na rzecz przemysłu. Dalszych ofiar rząd teraz nie może czynić. Przemysł musi obecnie przejść od metod okresu dewaluacyjnego do metod okresu stabilizacji. Rząd dba o zawieranie traktatów handlowych. Rozwój sieci kolejowej jest postanowiony. W planie kredytów będą poczynione pewne ułatwienia. Na tem przerwano posiedzenie przedpołudniowe.

W godzinach wieczornych przemawiali pp. Perec, prof. Rybarski, sen. Buzek, dr Stefczyk, prof. dr Okolski i p. Rynkman. Na zakończenie dyskusji prez. min. Grabski stwierdził, że według opinji niemal wszystkich mowców obecny kryzys w okresie sanacji naszego skarbu ma przebieg bardzo umiarkowany. Ten kryzys nie zachwieje naszym bilansem handlowym i płatniczym. W dalszej przyszłości należy politykę gospodarczą produkcji rolnej należycie rozwinąć. Ta powinna nietylko nasycić rynek wewnętrzny, lecz też podtrzymać eksport. Przed naszym rolnikiem otwierają się ogromne możliwości. Na razie niema niebezpieczeństwa dla naszego bilansu handlowego. W zakresie polityki celnej podczas dyskusji nie wyłoniły się specjalne postulaty.

Na tem konferencja dobiegła końca, następne posiedzenie dziś.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce

Paryż (PAT). Stosownie do decyzji, powziętej na ostatniej paryskiej sesji Rady Ligi narodów, zebrała się 4 bm. komisja Rady Ligi narodów celem zbadania sprawy kolonistów niemieckich w Polsce. W skład komisji wchodzą: Suza Dantas, lord Parmoore, przedstawiciel Anglji, hr. Bona Longa, przedstawiciel Włoch, Polska reprezentowana jest w komisji przez dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych Koźmińskiego, który przybył onegdaj z Genewy oraz hr. Szembeka, charge d'affaires w Paryżu. Komisja zakończy prawdopodobnie w dniu dzisiejszym swoje prace.

Wizyta polska w Wiedniu

Warszawa (AW). Delegacji polskiej udającej się do Wiednia celem złożenia rewizyty za odwiedziny Polski przez delegację austrjacką w jesieni roku zeszłego towarzyszyć będzie poseł austrjacki w Warszawie p. Mikołaj Post. Wiedeńskie czynniki rządowe i municypalne przygotowują dla delegacji polskiej uroczyste przyjęcie.

—ooo—

Ile Francja winna Anglji

Londyn (PAT).Odpowiadając w Izbie gmin na pytanie, kanclerz skarbu oświadczył, że dług francuski w Anglji wynosi 622,895.458 funtów szterlingów, z tego 614,483.000 ma być zapłaconych w funtach, reszta w dolarach.

Japonja chce podjąć stosunki z sowietami

Moskwa (PAT). Według komunikatu moskiewskiej radjostacji rząd japoński polecił swemu przedstawicielowi w Pekinie zwrócić się do Karachana o wyjaśnienie co do stanowiska związku republik sowieckich w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Japonją.

Proces Hitlera i Ludendorffa

Monachjum (PAT). Na wczorajszej rozprawie obrońca Hitlera Roder, złożył oświadczenie, protestujące przeciw temu, że w obecnym procesie w niedopuszczalny sposób sugeruje się świadków zapomocą urzędowych komunikatów, wprowadzających w błąd opinję publiczną. Tak np. gen. Lossow kazał sporządzić w 400 egzemplarzach i rozpowszechnic wśród wyższych oficerów t. zw. urzędowe dane o procesie. Również broszura, której autorstwo obrona przypisuje starszemu radcy policyjnemu Seissnerowi, wywierała wpływ na przebieg procesu. W wydawnictwach tych podano w mylny sposób zeznania Hitlera. W ten sposób — mówił Roder — Lossow, Kahr i Seissner, zanim złożyli zeznania przed sędzią śledczym, byli w możności przestudjowania zeznań innych świadków. Zeznania tych 3 osobistości są w wielu miejscach identyczne jakoteż niezgodne z prawdą. Obrońcy wnieśli, aby powyższy memorjał Ludendorffa został odczytany w sądzie w celu wykazania, jak dalece wpływał na świadków w duchu fałszowania procesu. Wnioskowi obrońców sprzeciwił się prokurator. Nastąpiło przesłuchanie uczniów szkoły piechoty z Monachjum. Przesłuchiwano ich przy drzwiach zamkniętych. Sąd odpowiedział odmownie na prośbę 2 oficerów, przybyłych z Berlina jako sprawozdawców ministerstwa Reichswehry, którzy prosili o pozwolenie pozostania na sali w czasie rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Z tego powodu pisma berlińskie zaznaczają, że jestto próba traktowania procesu jako sprawy czysto bawarskiej, z drugiej strony pisma berlińskie widzą w tem tendencję traktowania dywizyj bawarskich jako zupełnie oddzielnej części Reichswehry. Popołudniu przesłuchiwano kilku świadków cywilnych, których zeznania dotyczą spraw drugorzędnych.

Niemcy pod kontrolą międzynarodową

Paryż (PAT). „Petit Parisien" dowiaduje się, że decyzja podkomisji Davesa w sprawie kolei niemieckich kształtuje się w takim kierunku: Francusko-belgijski zarząd kolejowy w Nadrenji okupowanej miałby być włączony pod względem gospodarki finansowej oraz ogólnego zarządu do sieci kolei niemieckich, ale ponieważ te ostatnie miałyby być użyte jako zastaw dla pożyczki międzynarodowej, zostałyby więc oddane ścisłej kontroli sojuszników tak, aby w razie ujawnienia złej woli ze strony niemieckiego personalu kolejowego zapewnione zostało wojskom okupacyjnym bezpieczeństwo i zaprowiantowanie.

Traktat francusko-czeski

Paryż (PAT). Wymieniono tutaj dokumenty ratyfikacyjne traktatu francusko-czechosłowackiego.

Strajk w obronie 8-godzinnego czasu pracy

Ludwigshafen (PAT). Wobec wprowadzenia 9-godzinnego dnia roboczego, 20 tysięcy robotników rozpoczęło wczoraj strajk w badeńskich zakładach aniliny i sody. Zwołane zgromadzenie robotników rozstrzygnie sprawę proklamowania strajku generalnego.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek po poł. o 4-tej: „Świerszcz za kominem" (XIX. szkolne), wiecz. o 8-mej: Mme Yvette Guilbert.
Piątek: „Podatek majątkowy".
Sobota: „Podatek majątkowy".
Niedziela po poł.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz.: „Świerszcz za kominem".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Jabłuszko" (premjera).
Piątek: „Jabłuszko".
Sobota po poł.: „Chimery" (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Jabłuszko".

Teatr miejski Operetka

Czwartek: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Piątek godz. 7. Dr. Zweig: Dochody państwa.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Piątek, red. Ludw. Szczepański: Zdemaskowane medja.
Sobota: Wieczór pieśni R. Straussa: p. Nike Jakubowska — słowo wstępne prof. Uniw. dr. Zdzisł. Jachimecki.

Kinoteatry

Uciecha: Program podwójny: Lawina i cuda świata lodowego.
Zachęta: Przygody człowieka o żelaznych mięśniach.
Promień: Co może kobieta.
„Reduta" Romans Króla Pana i panny O'Donelli.

Przegląd społeczny

—o—

ROZMIARY BEZROBOCIA W POLSCE

Kierownik ministerjum pracy, Simon, oświadczył, iż według ostatnich wykazów liczba bezrobotnych wynosi 112.000, zmniejsza się jednakże miejscami.

—ooo—

Z RUCHU ZAWODOWEGO TRAMWAJARZY

We czwartek 28 lutego odbyły się w Domu robotniczym w Podgórzu dwa imponujące zgromadzenia tramwajarzy, na których zdawał sprawozdanie z akcji sanacyjnej w tramwaju tow. Karton. Na wieczornem zgromadzeniu jawił się, owacyjnie witany, tow. poseł Dr. Bobrowski, który przedstawił sprawę sanacji w tramwaju, jak również podał wytyczne na przyszłość. Po wysłuchaniu wywodów zgromadzeni jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Pracownicy tramwajowi, zgromadzeni w dniu 28 lutego o godz. 10 rano i 6-tej po południu w Domu robotniczym w Podgórzu, po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu z akcji sanacyjnej w tramwaju, uchwalają: Jakkolwiek nie są z załatwienia w zupełności zadowoleni, przyjmują sprawozdanie do wiadomości i polecają Zarządowi zwracać baczną uwagę, aby wszystkie punkty w instrukcji uchwalonej przez Radę nadzorczą dla dyrekcji, były w całej rozciągłości respektowane, jak również stosowany regulamin służbowy. Zgromadzeni wyrażają klubowi radców PPS, a w szczególności tow. posłowi Bobrowskiemu, oraz Jasińskiemu, Englischowi i Dr. Rosenzweigowi najgłębsze uznanie i podziękowanie za współpracę i pomoc w przeprowadzeniu tejże akcji dla dobra nietylko pracowników, ale i instytucji samej jako takiej. Radzie nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej wyrażają uznanie, że w interesie dobra instytucji i pracowników wydała zarządzenia, mające na celu podniesienie przedsiębiorstwa, a tem samem zabezpieczenie bytu pracowników".

Ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzeni opuszczali salę z niezłomną wiarą, że prawda zawsze zwyciężyć musi i z postanowieniem, że praw zdobytych wszelkiemi środkami bronić będą.

Sprawy partyjne

—o—

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 9 marca o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności za rok ubiegły; 3) sprawozdanie kasowe za okres od 12 listopada 1922 do 31 grudnia 1923; 4) sprawozdanie sekcji kulturalno-oświatowej; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie ustępującemu Komitetowi absolutorjum; 6) wybór nowego Komitetu a) Komisji rewizyjnej, b) sądu polubownego; 7) wolne wnioski.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Robotnicy miejscy lista Nr. 86 32,210.000 mk. Robotn. stolarscy firmy Murany Nr. 86 26,850.000. Robotn. firmy „Jedność" 8,500.000. Robotn. stolarscy przy biurku lista Nr. 86 6.500.000 mk.

Robotnicy z fabryki L. Zieleniewski Oddział Mostownia lista Nr. 4 10,650.000 mk. Robotnicy firmy Zieleniewski (Kuźnia) lista Nr. 3 14,550.000 mk.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ, prezydjum Rady zawodowej, prezydjum komisji oświatowej, wydział organizacji kobiet, w sprawie dnia kobiet, odbędzie się niezwłocznie w piątek dn. 7 bm. o godz. 8 wieczorem, w Sekretarjacie Rady Rob., Dunajewskiego 5 II p. — Obecność wszystkich konieczna.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

SEKCJA AKAD. PPS zawiadamia uczestników kursu teorji socjalizmu, że pierwszy wykład odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 7.45 w lokalu Czytelni U. L. Al. Krasińskiego 6 II p. (dom górników). Następne wykłady odbywać się będą tamże we wtorki o godz. 7.45 wiecz.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY LEGJA urządza w piątek 7 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu Rob., Dunajewskiego 5 II p. odczyt p. t. „Jak grać w piłkę nożną". Prelegentem będzie p. Wiśniewski, bramkarz „Wisły". Na odczyt ten wszystkich towarzyszów-zwolenników sportu zaprasza Zarząd.

WALNE ZGROMADZENIE ROB. KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Robotn. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków niezbędna.

Zarząd.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" przyjmuje wpisy członków we czwartki od godz. 6—8 wieczór, w niedzielę od godz. 10—12 w Domu Robotniczym Dunajewskiego 5 III p.

Zarząd

ROZMAITOŚCI

—o—

ZŁOTO Z KOPALŃ CHŁOPSKICH

Warszawski „Kurjer“ (czerwony) pisze:

Od kilkunastu dni napływają do Warszawy z okolic Równa i Kowla ogromne ilości złota.

Czarna giełda warszawska zakończyła w tragiczny sposób swój żywot, a nie znajdując dość podatnego rynku obrotów w stolicy, zajmuje się w tej chwili skupem złotych pieniędzy od chłopów na kresach.

Przyczyny tego nagłego wyzbywania się złota, które od roku 1914 strzeżone było zazdrośnie przez naszych chłopów, nie są pozbawione cech charakterystycznych.

Jeden z chłopów w okolicy Równa sprzedał dom. Ponieważ nie wierzył w papierowe pieniądze, a na faszywych dolarach nie chciał być oszukanym, kazał sobie wypłacić sumę sprzedażną złotem. Otrzymane pieniądze zakopał, w obawie przed złodziejami.

Przed kilkunastu dniami miał zapłacić podatek majątkowy i na ten cel przeznaczył część skarbu zakopanego w ziemi.

Wyjął kilka sztuk złota i udał się do Równa. Monet jednak nie sprzedał, gdyż okazały się fałszywe.

Sprawa z fałszywem złotem rozbiegła się lotem błyskawicy po kresach, a zwłaszcza w okolicach Równa i Kowla stała się bardzo żywą.

Chłopi przerażeni hiobową wiadomością o fałszywych pieniądzach, wyciągnęli pochowane zapasy kruszczu, które zresztą wobec ustalenia się wartości marki polskiej, przestały już być nęcącą lokatą.

Wieść o uruchomieniu martwych kapitałów w złocie podziałała jak iskra elektryczna na warszawskich waluciarzy.

Niby kruki za żerem, odlecieli na kresy, a w Warszawie pojawiła się nagle niezwykła ilość złotych monet w prywatnym handlu.

Nie ulega wątpliwości, iż warszawscy waluciarze nie skupią złota celem wzbogacenia skarbca banku emisyjnego, ale starać się będą przemycić złoto za granicę.

WŁADCA EGIPSKI A DENTYSTA

Sir J. Remnel Rodd, były dyplomata angielski, który wiele lat swej służby spędził w Egipcie, opowiada w swych świeżo wydanych pamiętnikach zabawne anegdoty o kedywie egipskim, a zwłaszcza o tem jak jego dostojność leczyła się z bólu zębów.

„Niech Wasza Dostojność — radził pewien Anglik — zawezwie europejskiego dentystę. Wyrwie on chory ząb zupełnie bez bólu. Kedyw był człowiekiem nieufnym. Wezwał wprawdzie dentystę do swego pałacu, ale rozkazał mu najpierw, dla wypróbowania jego umiejętności, wyrwać ząb żołnierzowi, który stał na warcie. Kiedy dentysta dokonał szczęśliwie tej operacji i żołnierz stwierdził, że zupełnie nie czuł bólu, kedyw kazał mu dla pewności wyrwać jeszcze drugi ząb z drugiej strony. I tym razem żołnierz twierdził, iż zupełnie nie czuł bólu. Wtedy nieufny kedyw powiedział, że żołnierza wprawdzie nie bolało wyrwanie zęba, ale to jeszcze nie racja, aby nie miała ta operacja boleć kedywa. Żołnierz jest gruboskórnym prostakiem, zaś jego dostojność jest człowiekiem bardzo delikatnym. Dla ostatecznego więc przekonania się o talencie dentysty i o działaniu europejskiej kokainy, wyrwano biały ząbek najmłodszej z dam, należących do haremu Jego Dostojności. Uspokojony zapewnieniami swej ulubienicy kedyw poddał się dentystycznemu zabiegowi, poczem wręczył lekarzowi czek na wysoką sumę. Uradowany lekarz pobiegł do banku, ale tu spotkało go rozczarowanie: bank nie chciał honorować czeku, z powodu braku pokrycia. Lekarz wrócił do pałacu i tu jednakże nic nie wskórał. Jego Dostojność nie przyjmowała nikogo — bo zbyt czuła się wyczerpana operacją. Wyczerpanie to ciągnęło się parę miesięcy.

Rob. Spółdzielnia Spożywców w Nowym Sączu zwołuje na niedzielę 23 marca b. r. o godzinie 10 rano w kancelarji Stowarzyszenia, Długosza 16

IV. Doroczne Walne Zgromadzenie

Przedstawicieli

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu.
   a) z działalności organizacyjnej
   b) z działalności handlowej
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Rozdział zysku bilansowego.
5. Zmiana statutu (ustalenie wysokości udziałów).
6. Uzupełniające wybory
   a) Członków zarządu 326
   a) Członków Rady Nadzorczej
7. Wnioski i interpelacje.

W zebraniu biorą udział przedstawiciele dzielnic, a to po 1 delegacie na każdych 20 członków z udziałem 50.000.

Zarząd:

Antoni Bronkiewicz Pach Franciszek
Śliwa Tomasz.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).